



# GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN  
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 22 (414)

19 listopad 1975 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr.

## Z XIV Przedjazdowej Miejskiej Konferencji Partyjnej

Przy końcu października br. odbyła się XIV Przedjazdowa Miejska Konferencja PZPR w Świdniku. Uczestniczyło w niej 169 delegatów. W konferencji udział wzięli: sekretarz KW PZPR TADEUSZ MIZERA i członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ ROMUALD JANKOWSKI. Delegaci na konferencję dokonali wyboru członków KM PZPR, komisji rewizyjnej i delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną.

I sekretarzem KM PZPR wybrany został TADEUSZ TYMOSZUK, sekretarzem organizacyjnym ZDZISŁAW PROKOP, sekretarzem propagandy FELIKSA CHOJNACKA, a sekretarzem ekonomicznym STEFAN BADUROWICZ.

W skład Egzekutywy weszli: BOGDAN GRABOWSKI, STANISŁAW KUCHARUK, RYSZARD WICINSKI, TEODORA KULCZYCKA, WITOLD MIERZICKI, EUGENIUSZ TUROWSKI i JANUSZ MROZ.



Przewidywanie XIV Przedjazdowej Miejskiej Konferencji Partyjnej.  
Fot: T. Sugier

## Wystąpienie I sekretarza KM PZPR Tadeusza Tymoszuka

(Skrót)

SZANOWNI GOŚCIE!

DZISIEJSZA konferencja wyborcza Miejskiej Organizacji Partyjnej odbyła się w szczególnie doniosłym okresie w życiu partii i narodu. Za kilka tygodni obradować będzie VII Zjazd naszej Partii. Czas, który dzieli nas od VII Zjazdu winien być wypełniony wzmocnieniem, konkretnym udziałem ogółu ludzi pracy, sprzyjającym pomyślnemu wykonaniu i przekroczeniu zadań programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju nakreślonego uchwałami VI Zjazdu.

W dyskusji przedjazdowej nie powinno zabraknąć nikogo, nikogo kto mógłby przyczynić się do wzbogacenia treści obrad Zjazdu, programu dalszego socjalistycznego rozwoju kraju.

TOWARZYSZE DELEGACI!

POWAŻNYM bilansem dokonania w rozwoju miasta Świdnika witac będzie VII Zjazd naszej Miejskiej Organizacji Partyjnej. Już dziś możemy określić, że w bieżącej pięcioletniej nastąpił wzrost budownictwa mieszkaniowego, komunalnego, sportowo-rekreacyjnego, rozwój zakładów pracy, a szczególnie sieci placówek handlowo-usługowych. WSK

(Dokończenie na str. 2)



## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS

W dniu 8 listopada br. w klubie Iskra 72 delegatów dokonało oceny działalności zakładowej organizacji ZMS oraz wybrało nowy zarząd zakładowy. W konferencji uczestniczyli: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Rady Głównej FSZMP Zbigniew Zdanowicz, członek Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP Jan Zawisławski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Lublinie Stanisław Warpas, I sekretarz (Dokończenie na str. 4)

## W 58 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

W dniu 6 października br. w Klubie Iskra odbyła się uroczysta Wieczornica poświęcona 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w której uczestniczyli

przemówienie wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w WSK WIESŁAW PAROL. Przedstawił zgrzeszonym na sali historyczną rolę tego wielkiego w świecie wydarze-



Sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol dekoruje Jakową Nikolajewiczą  
Bułanową złotą Odznaką TPPR.

Fot: K. Majkowska

specjaliści i doradcy radzieccy wraz z małżonkami, przedstawiciele władz miasta i zakładu. Okolicznościowe

na oraz znaczenie rewolucji dla ogólnostanowienia ruchu robotniczego. (Dokończenie na str. 2)

## Z obrad Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

## Wystąpienie I sekretarza KZ PZPR Bogdana Grabowskiego

TOWARZYSZKI!  
TOWARZYSZE!

W SWOIM wystąpieniu chcę nawiązać do tej części Wytycznych KC oraz referatu Egzekutywy KW, w której traktuje się o rozwoju partii i umocnieniu jej kierowniczej roli.

Tak jak w całym kraju, również w Zakładowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, przy aktywnym udziale załogi — przedyskutowaliśmy Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd.

Oceniliśmy bieżącą sytuację zakładu i organizacji partyjnej, wysunęliśmy szereg wniosków, których wdrożenie przygotowuje nas do nowych,

ambitnych zamierzeń i zadań.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nadchodzące lata będą wymagały jeszcze większego zespolenia sił i jeszcze większej aktywności w pracy wewnątrz samej organizacji partyjnej, oraz w inspirowaniu oddziaływaniu na wszystkich znajdujących się w jej zasięgu pracowników. Podkreślam to zagadnienie, ponieważ w naszych koncepcjach działania na przyszłość szczególnie nacisk kładziemy na doskonalenie inspirowania

i kontrolnej roli OOP, a poprzez nie, aktywnej postawy członków w realizacji programu partii.

Obecny i przyszły rozwój naszego kraju, w którym nieopieranie wzrostu rola człowieka, jego wiedzy, kwalifikacji i zaangażowania ideowego, przysposobienia do współdziałania w socjalistycznym społeczeństwie i głębokim poczuciu wspólnotowości — to losy zakładu, środowiska i kraju — wymaga znacząco lepszego (Dokończenie na str. 3)

## Obrady XI KSR

## O wyższą jakość pracy

TEMATEM Konferencji Samorządu Robotniczego była analiza stanu dyscypliny pracy w zakładzie oraz przedyskutowanie i zatwierdzenie programu, którego celem jest dalsza jej poprawa oraz lepsze wykorzystanie czasu roboczego. W konferencji udział wzięli zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Lublinie TADEUSZ TUZ, delegat na VII Zjazd JAN URBAŃCZYK, przedstawiciel ZPLiS inż. KMIOTEK oraz przedstawiciel ZO ZZM BOLESŁAW SALAMON.

WYNIKI przeprowadzonej analizy przedstawił zebrałym dyktor do spraw pracowniczych inż. STANISŁAW KWIECINSKI. Oto kilka faktów z referatu. W 1974 r. nie przepracowano 1258.300 godzin natomiast za 8 miesięcy bieżącego roku strata wynosi 1.105.600 godzin, mówiąc w prosty sposób to tak jakby nie pracowało w tym czasie 850 pracowników.

Bardzo poważnym problemem jest notowany WZROST o prawie 14 proc. w stosunku do 8 miesięcy 1974 r. absencji chorobowej. Szczególnie niepokojącym jest fakt, że wysoki procent absencji chorobowej występuje w grupie frezerów, tokarzy i ślusarzy, a więc tam gdzie nie występują warunki szkodliwe dla zdrowia. W tym problemie niepokojące jest to, że ludzie w ogóle

często chorują, co świadczy o niedostatecznej profilaktyce, ale bardziej niepokojącymi są stwierdzone przypadki wyłudzenia zwolnień lub wykorzystywania ich do innych celów.

Przykładem jaskrawego naruszenia dyscypliny jest absencja nieusprawiedliwiona. Obok tego, że powoduje ona absolutnie nieuzasadnione straty to jeszcze wpływa demoralizująco na innych pracowników zwłaszcza na zatrudnioną w zakładzie młodzież. Jest to zjawisko, które musi budzić sprzeciw i dezaprobatę wśród tych, którzy znają wartość pracy, którzy ją szanują i wykonują dobrze.

Warto dodać, że w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku ilość straconych godzin z tego tytułu wyniosła 2800. Co to oznacza? (Dokończenie na str. 4)

## Delegat na VII Zjazd PZPR STANISŁAW KOCYŁA

Kol. STANISŁAW KOCYŁA jest członkiem organizacji ZMS od 1961 r. W 1967 roku rozpoczął pracę w WSK w wydziale pomp i sprzętów. W 1970 r. wstępuje do

zawodowa sprawliły, że cieszy się on zaufaniem i sympatią kierownictwa wydziału i młodzieży. Jest aktywnym przedstawicielem młodzieży w KSR i kolekcjuje



PZPR, a 1973 r. zostaje przewodniczącym kółka i członkiem Plenum ZZ ZMS.

Jest pracownikiem fizycznym pracującym w akordzie. Duże zaangażowanie w pracę, zdyscyplinowanie, koleżeńskość, poświęcenie dla młodzieży i wzorowa praca

wydziałowym. Z jego inicjatywy doszło do współpracy organizacji młodzieżowej w wydziale z Klubem Jubilatów, co spowodowało zmniejszenie fluktuacji wydziału. Kol. Kocyła jest także racjonalizatorem produkcji i zdobył (Dokończenie na str. 2)



## Z XIV Przedzjazdowej Miejskiej Konferencji PZPR

## Referat I sekretarza KM PZPR Tadeusza Tymoszuka

(Dokończenie ze str. 1)

zadania planowe bieżącej pięcioletki w dostawach wyrobów na rynek wykonała już w maju br. Natomiast zadania sprzedaży produkcji ogółem zrealizowała w III dekadzie października, dając do końca roku dodatkowo ponad wielkość określone pięcioletką, wyroby na sprzedaż wartości około 960 mln złotych. Z satysfakcją stwierdzić należy, że wszystkie pozostałe zadania pracy zrealizowały zadania produkcyjne zaplanowane w bieżącej pięcioletce.

Założenia obecnej pięcioletki wykonała do 13 marca br. zalgos Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych im. Małgorzaty Fornalskiej. Wysoki wskaźnik produkcji wynoszący 198 proc. w porównaniu z 1970 rokiem osiągnęły Zakłady Chemiczne Lublin wykonując plan pięcioletni do 1 lipca br. Czterokrotnie przyspieszono świadczenia usług w stosunku do roku

1970 osiągnęło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, począwszy od 1972 roku zgazyfikowano ponad 1100 mieszkań. W zakresie handlu założenia planu pięcioletniego wykonane zostały w listopadzie ub. roku. Obróty w handlu państwowym i spółdzielczym łącznie, w stosunku do roku 1970 zwiększyły się dwukrotnie. Wskaźnik powierzchni handlowej wzrósł ogółem ze 160 do 344 m na 1000 mieszkańców, natomiast w usługach z 46 do 151 m na 1000 mieszkańców. Pomyślnie zrealizowane zostały założenia planu pięcioletniego w budownictwie mieszkaniowym. Z budownictwa rad narodowych oddanych zostanie 125 mieszkań, ze spółdzielczego 1398, a z budownictwa indywidualnego 120.



W obecnym pięcioletniu zostały zrealizowane i oddane społeczeństwu naszego miasta takie inwestycje jak: szkoła podstawowa nr 3, szereg nowych ulic, ciągów pieszych, placów gier i zabaw. Zmodernizowano dworzec PKP i ulicę Przodowników Pracy. Realizacja zadań społeczno-gospodarczych wykonana była w dużej

swoją zaangażowaną pracę spowodowały osiągnięcia pozytywnych wyników realizacji planu 5-letniego.

## TOWARZYSZE DELEGACI!

W OBECNYM okresie intensywnych przygotowań do VII Zjazdu Partii WSK Świdnik, w wyniku mobilizacji sił wykonała zadania planowe w 100,2 proc. przy niepełnym wykorzystaniu planowanego zatrudnienia. W Lublinie i Spółdzielni im. Małgorzaty Fornalskiej planowe zadania zrealizowano w 105 proc. Realizacja planu za 9 miesięcy w zakładach usługowych osiągnęła 100,4 proc. Placówki handlowe wykonały ogółem zadania planowe w 103 proc. Niepełne wykonanie zadań natomiast wykazuje gastronomia, nie zrealizowano również zadań planowych za okres trzech kwartałów w zakładach sialnych Ludowej Spółdzielni Krawieckiej, Spółdzielni Zorza i Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznej.

Przedsiębiorstwa budowlane realizują również pomyślnie swoje zadania.

Planowane przekazanie mieszkańcom 240 mieszkań zostało zrealizowane. Osiągnięte również zostanie planowane zaawansowanie robót na rozpoczętych budowach.

Założenia na lata 1976-80 dla miasta Świdnika — są bardzo korzystne. W zakresie gospodarki komunalnej przewiduje się wybudowanie 2450 mieszkań, co stanowi wzrost w porównaniu do ubiegłego okresu o 60 proc. Planowane jest zakończenie gazyfikacji miasta, wybudowanie nowych ujęć wody, oczyszczalni ścieków i rozbudowa ciepłowni. W zakresie handlu przewiduje się budowę trzech pawilonów usługowo-handlowych, w pionie zdrowia i oświaty realizowane będą dwie szkoły, dwa przedszkola i dwa żłobki. Planowane jest zakończenie budowy szpitala miejskiego. Inne zamierzenia inwestycyjne to: podjęcie budowy śródmiejowego domu kultury, sztucznego łodowiska, stacji obsługi samochodów, dworca PKS, motelu wraz z bazą diagnostyczno-hotelową, restauracją i kawiarnią. Nakłady ogółem na realizację planowanych zamierzeń w gospodarce terenowej wynoszą około 760 mln złotych.

## TOWARZYSZE DELEGACI!

W ODPOWIEDZI na list I Sekretarza KC PZPR i Prezesa Rady Ministrów, dla uczczenia VII Zjazdu PZPR załogi przedsiębiorstw zakładów i instytucji naszego miasta podjęły i pomyślnie realizują szereg bardzo cennych zobowiązań. Dotychczasowa wartość podjętych zobowiązań przedzjazdowych zakładów pracy zamyka się kwotą 15 mln 700 tys. złotych.

Złożyły się na to zobowiązania: WSK Świdnik — 6 mln złotych, Spółdzielnia im. M. Fornalskiej — 2,5 mln złotych, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — 2,4 mln złotych, Lubelskie Zakłady Chemiczne Lublin — 2 mln złotych, Spółdzielnia Mieszkanio-wa — 700 tys. zł, Nadleśnictwa — 120 tys. zł.

Celok zobowiązań produkcyjnych załogi szeregów zakładów podjętych inicjatywę w zakresie oszczędności materiałów, obniżki kosztów wytwarzania, zmniejszenia braków i strat.

Dotychczasowa wartość czynów podjętych na rzecz środowiska i miasta wynosi 36.800 roboczogodzin. Organizacja nasza dożyła wiele starań aby w tej ofensywie ideologiczno-gospodarczej towarzyszył właściwy klimat. Na fal wzmożonej aktywności i zaangażowania, we właściwym klimacie najbardziej ucieleśnić się hasło: — Powitanie czynem VII Zjazdu PZPR — sprawą Partii i Narodu.

Jest to najbardziej wymowny dowód społecznej adaptacji, generalnej linii politycznej wypracowanej przez naszą partię.

## W 58 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca podkreślił jak wielkie miało to znaczenie dla tworzącego się państwa radzieckiego, jak szybko następował jego rozwój pod każdym względem. Przemówienie pokazywało trudną drogę młodego państwa i wpływ przemian w strukturze społecznej świata, na tworzenie się coraz wyraźniejszego kształtowania się świadomości społecznej wśród ludu polskiego. Wiele miejsca Sekretarz poświęcił roli Związku Radzieckiego w życiu naszego narodu, a przede wszystkim w uzyskaniu niepodległości po wielowiekowych rozbiorach Polski i uzyskanie wolności społecznej i narodowej po II wojnie światowej w wyniku rozgromienia przez Armię Czerwoną i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie hitlerowskiego faszyzmu. Po tym wielkim zwycięstwie na trwałe zwały się wzajemne braterstwa i przyjaźni. Związek Radziecki mimo, że sam poniósł ogromne straty w wojnie, przyszedł z pomocą w odbudowie i budowie nowego państwa polskiego — mówca podkreślił trwałość tej współpracy i pomocy, czego w kraju wiele jest tego dowodów, a między innymi zakład WSK.

Przemówienie mocno podkreślało znaczenie Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego w walce o pokój i współpracę między narodami.

Sekretarz w imieniu władz zakładu i miasta doradcom i specjalistom radzieckim a za ich pośrednictwem całemu narodowi złożył serdeczne gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

W czasie wieczornicy wręczone zostały odznaczenia państwowe i oznaki. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał z rąk Naczelnika Miasta Tytus Wencel. Kilka osób otrzymało medale za obronność kraju. Tow. JAKOW NIKOLAJEWICZ BUDANOW udekorowany został złotą Odznaką TPZR.

W części artystycznej wystąpił zespół Polskiego Radia i Telewizji w Lublinie, z programem poświęconym muzyce i piosenkom radzieckim.



Wieczornica z okazji 58 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Kwiaty dla odznaczonych medalami za obronność

kraju.  
Fot: K. Majkowska

## Dla siebie i dla kraju

Zakładowy Oddział Samoobrony w ramach planu szkolenia specjalistycznego poszczególnych służb dla uczczenia VII Zjazdu Partii podjął zobowiązanie wykonania prac społeczno-użytecznych na rzecz środowiska. W ramach podjętych zobowiązań wykonano następujące prace w okresie czasu-użytecznym nad Jeziorem Białym:

- ◆ ułożenie chodnika — wartość wykonanych prac 73.032 zł,
- ◆ ułożenie krawężnika — wartość wykonanych prac 7.312 zł,
- ◆ wykonanie zbiornika (szamba) — wartość wykonanych prac 25.930 zł,
- ◆ plantowanie terenu 100 m<sup>2</sup> — wartość wykonanych prac 1.000 zł.

Razem wartość wykonanych prac społeczno-użytecznych 107.274 zł. Przy realizacji omawianych prac brało udział 48 członków Zakładowego Oddziału Samoobrony.

## Delegat na VII Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

tytuł Mistrza dobrej roboty za rok 1974. Koło Stanisława Kocyla zajmuje jedno z czołowych miejsc w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczości. Aktywiści ten jest inicjatorem wielu czynów społecznych, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie występują trudności produkcyjne. Mimo wielu obowiązków zawodowych i społecznych znajduje także czas na naukę. Uzu-

pełnia wykształcenie średnie. Za swoją aktywną i twórczą pracę w organizacji młodzieżowej Stanisław Kocyla został odznaczony brązowym Odznaczeniem im. J. Krasińskiego. W dowód zaufania na Wojewódzkiej Konferencji PZPR został wybrany delegatem na VII Zjazd, jako drugi reprezentant naszego środowiska i organizacji młodzieżowej.

beer.

(Dokończenie ze str. 1)

BOLESŁAW BIAŁEK — przedstawił inspiratorską i kierowniczą rolę grup partyjnych i OOP stwierdzając, że codzienna ofiarą pracy najmniejszych komórek POP jest gwarancja realizacji zadań polityczno-gospodarczych.

JANUSZ MRÓZ — omawiał w dyskusji zagadnienie dalszej aktywizacji społeczno-zawodowej młodzieży zakładu i miasta. W zakładowej organizacji młodzieżowej WSK — powiedział — prowadzić będziemy nadal patronaty wewnętrzzakładowe nad nowymi uruchomieniami i w budownictwie mieszkaniowym. Dla zwiększenia dyscypliny pracy i podniesienia wydajności propagować będziemy naczelne zespołowe współzawodnictwo pracy, a w całym ruchu młodzieżowym współzawodnictwo indywidualne w ramach inkuksu „Polska 2000”. W odpowiedzi na apel uczestników spotkania koszańskiego — młodzież naszego miasta podjęła czynny społeczno-produkcyjny o wartości 2 mln złotych.

Na temat rozwoju kultury fizycznej

## XIV Przedzjazdowa Miejska Konferencja PZPR

## Głosy w dyskusji

nej i sportu w środowisku świdnickim mówił JAN ALEKSANDROWICZ. Przypomniał on, o niezwykle pozytywnej inicjatywie rozpoczęcia budowy sztucznego łodowiska w Świdniku, zwrócił uwagę na dynamiczny rozwój sportu szkolnego, szczególnie zaś w Zespole Szkół Technicznych, postulował aby pomoc finansową dla FKS Avia świadczyli oprócz WSK również i pozostałe instytucje z terenu miasta Świdnika.

RYSZARD FRYGA (Lubolin) — mówił o ofiarnej pracy i zaangażowaniu przy realizacji zadań produkcyjnych ze strony członków partii. Załoga Lubolitu podjęła na czesć VII Zjazdu PZPR zobowiązania o wartości 2 mln złotych. Ich realizację przewidziano przy końcu listopada br.

JOZEF NOWAK — przedstawił problemy związane ze sprawą fluktuacji załogi WSK, nawiązał także do

praw budownictwa mieszkaniowego, wskazywał na niedomogi w handlu mięsami i w zakładowej gastronomii. Problemy oświaty i wychowania młodzieży — omawiała na konferencji FELIKSA CHOJNACKA. Na niezwykle ważne zadania stojące obecnie przed szkołami muszą zwrócić uwagę wszyscy obywatele.

„Chcemy, aby wszystkie sześciolateczne dzieci naszego miasta otoczone zostały opieką przedszkolną. W ten sposób umożliwimy im równy start o szkół podstawowych. Jeżeli zaś chodzi o młodzież starszą to obecnie klasy w liceach mają profile podstawowe, co nie jest bez znaczenia w przygotowywaniu młodzieży do podjęcia wyższych studiów. Chcemy i będziemy nadal unowocześniać proces dydaktyczno-wychowawczy w naszych szkołach” — powiedziała na zakończenie swojego wystąpienia Feliksa Chojnacka.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR TADEUSZ MIZERA, podkreślając wielką dynamikę rozwoju miasta Świdnika w minionym pięcioletniu. Sekretarz KW PZPR powiedział, że był to okres w którym organizacja partyjna i społeczeństwo miasta wniosły bardzo duży wkład poprzez swoją pracę do ogólnych osiągnięć jakie zanotowano w całym regionie. Środki finansowe jakie otrzymało miasto na jego rozwój zostały znacznie lepiej i szerzej wykorzystane w wyniku prężnych inicjatyw. Wzrogacone zostały ponadto, szeroka inicjatywa i czynami społecznymi.

Program przyszłej pięcioletki uwzględniła maksymalnie w sposób kompleksowy wszystkie najważniejsze potrzeby miasta. Nowe pięcioletcie pozwoli na rozwiązanie, na dłuższy perspektywiczny okres takich spraw

jak: problem wody, oczyszczalni ścieków i gazyfikacji mieszkań. W wyniku zaplanowanych inwestycji przewiduje się zakończenie budowy szpitala oraz stworzenie jak najlepszych warunków dla przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Najwięcej spraw do załatwienia nagromadziło się w handlu, a przebudowa ulic i arterii komunikacyjnych w mieście — to szerokie pole do popisu dla społecznej inicjatywy mieszkańców miasta.

Organizacja partyjna w Świdniku — powiedział na zakończenie swego wystąpienia Sekretarz KW PZPR — ma obecnie wszystkie warunki aby właściwie wykorzystać wielką szansę jaka zostanie stworzona w nowej pięcioletce. A sprzyja ku temu dobry klimat i atmosfera panująca przed VII Zjazdem PZPR.

Wybór delegatów na Konferencję Wojewódzką zakończył owocne obrady XIV Przedzjazdowej Miejskiej Konferencji Partyjnej, która w nowym pięcioletcu postawiła sobie za cel wdrożenie i realizację nowych i jeszcze wyższych zadań.

k.



## Z obrad Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)  
wywiadywani się przez wszystkie o-  
gniwa partii z jej kierowniczej roli,  
wymaga rozwijania o wiele wyższej  
aktywności produkcyjnej i społeczno-  
politycznej załogi.

Członkostwo partii — czytamy  
w Wytężeniu — zobowiązuje  
do ideowości, przodowania  
w pracy, wysokiej dyscypliny, do  
wrażliwości społecznej i właści-  
wego postępowania w życiu oso-  
bistym, w stosunkach z ludźmi".

**W**JAKI sposób to nader ważną  
tezę dla praktyki osiągania ce-  
lów realizujemy i będziemy ją  
rozwiązać? Nie będę szerzej rozwijał  
poszczególne związki z tym tem-  
matem — bowiem każdy z nich — ta-  
ki jak rola zebrań partyjnych, pro-  
zownictwo członków partii, formy od-  
działowania OOP na pracę grup par-  
tyjnych, formy kontroli, mogą stano-  
wić przedmiot długich rozważań, dy-  
skusji oraz opracowań, niemniej na  
kilka spraw chciałbym zwrócić uwagę  
wykorzystując już zdobyte doś-  
wiadczenia i spostrzeżenia.

Otóż doświadczenia te wskazują, że  
im większa jest zwartość szeregów  
OOP w wydziale produkcyjnym, im  
większym cieszy się ona autorytetem,  
im więcej ma w swoim składzie do-  
brych, aktywnych i doświadczonych  
pracowników, reprezentujących różne  
grupy zawodowe, tym większy wpływ  
członków partii i całej organizacji na  
załogę wydziału. Właśnie działali i wy-  
działy, w których te elementy domi-  
nują, sprawują o wiele mniej kłopotów  
z realizacją zadań.

Jaką wagę ma aktywne wypełnia-  
nie funkcji przez OOP przekazał mi  
się już niejednokrotnie. Niezadko  
przecież w przedsiębiorstwie mieliśmy  
szereg problemów produkcyjnych,  
które utrudniały rytmiczny przebieg  
realizacji zadań — potrzebna była  
maksymalna mobilizacja i koncentra-  
cja wysiłków i wtedy do działania, któ-  
rego celem było usunięcie trudności  
wiązały się OOP. Obserwowaliśmy  
ożywienie działalności egzekutyw,  
zwiększała się ilość wniosków i po-  
myśłów, włączano do współpracy in-  
ne organizacje, nasilała się częstot-  
liwość spotkań z grupami.

Rezultat tego był zawsze jednako-  
wy. Cała załoga stawała do odrabia-  
nia założeń — w takiej atmosferze  
nawet jednostki o biernych postawach  
podporządkowywały się bez słowa o-  
gólnej atmosferze.

Oczywiście działało się to, gdy wy-  
stępowały okresowe trudności, ale  
przecież chodzi nam o tworzenie ta-  
kiego klimatu, w którym OOP umia-  
łoby stale utrzymywać wysoką ak-  
tywność współtowarzyszy pracy —  
aby tworzyć nieprzerwany ciąg po-  
staw aktywności i trwałego zaangażo-  
wania, aby w porę przeciwdziałać  
powstawaniu ujemnych zjawisk pro-  
dukcyjnych i społecznych.

**M**IELIŚMY szereg przykładów  
inicjatorskiej działalności w  
czasie podejmowania i realiza-  
cji czynów produkcyjnych i społecz-  
nych. To, że w czynnie partyjnym bra-  
ło udział wielu bezpartyjnych, że za-  
łogi wydziałów prawie w komplecie  
uczestniczą w realizacji czynu zjazd-  
owego, wynika również z dobrego przy-  
kładu osobistego członków partii.

Można by tu podać jeszcze wiele  
innych przykładów, chodzi jednak o  
to, by rola inicjatorska OOP kon-  
centrowała się na konkretnych zadan-  
iach wymagających rozwiązania.  
Szczególnie wyraźnie ujawnia się to  
w procesie formułowania zadań par-  
tyjnych — często spotykaliśmy się z  
zbyt ogólnymi określeniami, uniemo-  
żliwiającymi później rozliczenie ich  
realizacji. Od pewnego czasu sytuacja  
ulega zmianie — Egzekutywy OOP  
potrafią lepiej wyrażać zadania, kie-  
rować je do tych członków partii,  
którzy gwarantują ich wykonanie, co  
ważniejsze — zebranie OOP często  
proponuje egzekutyw koryguje, przy-  
czelając je bardzo często według o-  
sobistych predyspozycji towarzyszy.  
Pozwala to przy odpowiednim doborze  
zaśnów według wiedzy, doświadczeń,  
umiejętności — wykorzystania tych  
lub innych cech osobistych, gwaran-  
cję optymalnego zrealizowania usta-  
nionego zadania partyjnego.

Coraz bardziej doceniamy i dążymy  
do praktycznej realizacji zasady oso-  
bistej odpowiedzialności za powierzony  
odcinek zawodowej i politycznej

działalności, a także kolektywnej  
współodpowiedzialności grup partyj-  
nych, OOP za sytuację w brigadzie,  
w wydziale i całym przedsiębiorstwie.

**D**ZIĄŁALNOŚĆ naszych OOP,  
stała troska o poziom ideowy  
towarzyszy, umożliwiła uzyska-  
nie poważnych efektów w przodow-  
nictwie członków organizacji partyj-  
nych w pracy zawodowej. Przepro-  
wadzone w tej mierze oceny wyka-  
zały, że ogromna większość członków  
i kandydatów zawsze znajduje się w  
grupie przodujących pracowników  
głazd, brigad i wydziałów, dając  
tym przykład swym bezpartyjnym  
współtowarzyszom pracy. Kównież  
coraz bardziej kierunkujemy działal-  
ność OOP na zwiększenie troki o  
wzrost szeregów partyjnych i ich ja-  
kości.

Zrezygnowanie z pogoni za ilością  
kandydatów do partii, a stawianie na  
jakość nowo wstępujących towarzyszy  
cieszących się autorytetem swego  
srocowiaka, wyróżniających się swą  
postawą moralno-polityczną, pracow-  
itością, przykaidnym stosunkiem do  
pracy, stwarza warunki dla stale  
wzrastającego autorytetu OOP i mo-  
żliwości lepszego, skuteczniejszego  
oddziaływania w sferze zewnętrznych  
zaśnów i form działalności partyjnej,  
bez których nie może być mowy o  
dobrze pełnionej kierowniczej roli na-  
szych OOP. Tylko w ciągu 10 m-cy  
br. przyjeiliśmy w poczet kandyda-  
tów 61 o-o-p, z tego 50 to pracow-  
nicy bezpośredniej produkcji.

I jeszcze jedno warto podkreślić.  
Delegujemy naszych towarzyszy do  
pracy w innych organizacjach. Nie  
chodzi tu wyłącznie o reprezentację  
— ale o aktywną realizację polityki  
partii.

Zeby nie mówić bez dowodu —  
wśród zespołu racjonalizatorów zrzes-  
zonych w KTRH jest większość człon-  
ków partii — są oni trzonem zarzą-  
du tego klubu i właśnie ta grupa  
racjonalizatorów jest najaktywniejsza,  
najwięcej złożyła wniosków — zaini-  
cjowała szereg cennych dla zakładu  
akcji.

Tylko w 1974 roku wśród 1247  
zgłoszonych wniosków racjonaliza-  
torskich 510 zgłosili członkowie  
partii. Obecnie dla uczczenia VII  
Zjazdu również dzięki inspiracji  
członków partii klub podjął war-  
tościowe zobowiązanie, którego  
wynikiem będzie zgłoszenie po-  
nad 160 wniosków. To jest forma  
inspiracji działająca na zewnątrz.

**T**aa też się dzieje, jeśli idzie  
o podejmowanie zobowiązań  
indywidualnych a dodam, że  
poza zobowiązaniami zespołowymi  
ponad tysiąc pracowników podjęło  
i realizuje zobowiązania indywidualne.  
Wśród tych zobowiązań niektóre  
mają znaczenie szczególne nie z pun-  
ktu widzenia ich wartości material-  
nej, ale moralnej.

Przykładem tego może być zobo-  
wiązanie członków partii z Oddziału  
Obrabiarek Sterowanych Numerycz-  
nie skracających opracowanie doku-  
mentacji techniczno-ruchowej, dzie-  
ki czemu te bardzo nowoczesne ma-  
szyny są szybko włączane do pro-  
dukcji. Przodujący członkowie partii  
— inżynierowie — zadbali o to, by  
wskaźnik wykorzystania tych obra-  
biarek był wysoki i ukształtował się  
na poziomie 0,83, a przecież przy  
zastosowaniu nowej techniki można  
by znaleźć przesłanki przyczyn obiek-  
tywnych uprawdliwiających wskaź-  
nik o wiele niższy.

Organizatorami akcji zobowiązań są  
Oddziałowe Rady Związkowe i Od-  
działowe Rady Robotnicze, ale moto-  
rem tego są Oddziałowe Organizacje  
Partyjne — ściślej mówiąc członko-  
wie tych organizacji oddelegowani  
do pracy w związkach zawodowych.

Inspiratorska rola Oddziałowych  
Organizacji Partyjnych, o której mó-  
wiłem, że wzdędu na czis w pew-  
nym uproszczeniu, to niezwykle waż-  
ny instrument oddziaływania na jed-  
nostki i zespoły ludzi, to ważna po-  
moc w kształtowaniu i realizowaniu  
polityki partii w zakładzie. W ciągu  
ubiegłych 5-ciu lat zrobiliśmy wiele,  
by tę formę pracy rozwijać i u-  
macniać. Chcemy definitywnie skoń-  
czyć z poglądami, że wystarczy odbyć  
założenia szkolenia partyjnego, zapłacić  
składki itp., a otrzyma się dobra o-

cenę pracy — tymczasem, towarzy-  
sze z OOP otrzymują pytanie — po-  
każcie co z waszej inicjatywy zrobio-  
no lepiej, czego zrobiono więcej, co  
zmieniło się na lepsze w zakresie or-  
ganizacji pracy, dyscypliny pracy,  
jak wypyalicie na dobre układanie  
się stosunków społecznych w wydzie-  
lu, w brigadzie i na poszczególnych  
stanowiskach pracy?

Tak postawione pytania, pojawiające  
się tego typu sprawdzalnych wyma-  
gań, zmusza Egzekutywy OOP do  
zmian w sposobie widzenia inspira-  
torskiej roli organizacji partyjnej.

**K**ORZYSTAJĄC z tego gosu,  
pragnę zwrócić uwagę towa-  
r...yż na jeszcze jeden aspekt  
naszej działalności. Obok umacnia-  
nia inspiratorskiej roli organizacji  
partyjnej w zakładzie, wiele uwagi  
poświęciliśmy funkcji kontrolnej.

Nie trzeba się tu przekonywać jak  
ważne jest to zagadnienie. Otóż na  
każdym zebraniu OOP, na posiedze-  
niu każdej egzekutywy podejmują  
się różne decyzje, zgłaszane wnioski,  
które trzeba zaatwić i trzeba się z  
tego przed forum zebrania rozliczyć.  
Jest to jeden z barzo istotnych  
czynników wpływających na autory-  
tet organizacji. Bo coż to za zepo-  
z, z którego postanowieniami nikt lub  
mało kto się łczy, jeśli się te de-  
cyzje i wnioski nie realizuje we  
właściwym czasie. Co gorsze źle to wpły-  
wa na ocenę działalności OOP wśród  
bezparyjnych. Dlatego ten problem  
podjęliśmy i staraliśmy się konse-  
wentnie usprawniać metody kontroli.

Wiele zacyz od samego aktywu or-  
ganizacji partyjnych, od ich egzeku-  
tyw, zależy to od konsekwentnego  
śledzenia realizacji postanowień, oraz  
od tego czy są one jasno formułowa-  
ne, lokalizowane w czasie i adreso-  
wane. Trzeba przyznać, że często spo-  
tykaliśmy się z przypadkami ogólni-  
kowosci powoływanej, że nigdy nie  
można było dojść kto jest odpowie-  
dzialnym za realizację. To był pierw-  
szy kierunek naprawy.

Drugim by o wprowadzenie zasady  
składania sprawozdań na każdym ze-  
braniu z realizacji decyzji wcześniej  
podjętych, oczywiście z wyczerpują-  
cymi umotywowaniem powodów nie-  
zrealizowania punktu uchwały lub  
nie zaatwienia zgłoszonego wniosku.  
Co to dało?

Przed wszystkim zmuszało do  
wcześniejszego przeanalizowania try-  
bu załatwiania decyzji i wszczynania  
interwencji w przypadku opiesza-  
łości ludzi lub kierowników komórek  
zakładu, do których decyzja lub  
wniosek zostały skierowane. Już sam  
fakt zainteresowania się powoduje, że  
sprawa jest znacznie szybciej dpro-  
wadzana do końca.

W ten sposób w poważnym stopniu  
zerwaliśmy ze zjawiskiem permanent-  
nego pojawiania się w uchwałach  
OOP tej samej sprawy z roku na  
rok — po prostu dlatego, że ją nie  
zaatwiono, a członkowie OOP nie za-  
pominali o problemie.

Zwrócenie większej uwagi na te i  
nie tylko te formy działania Oddzia-  
łowych Organizacji Partyjnych w koń-  
czącym się 5-leciu wynikało z rów-  
noległego do całego naszego życia w  
kraju doskonałania pracy partyjnej —  
przystosowania jej do nowych war-  
unków.

**A**BY osiągnąć tak bezprecede-  
nowe gospodarcze i społeczne  
rezultaty, trzeba było więcej  
czasu poświęcać również organiza-  
cyjnej i politycznej sferze oddzia-  
ływania na załogę, by można było wy-  
konywać stale zwiększające się zadania,  
by można było dotrzymać kroku  
całemu rozwojowi naszej gospo-  
darki i życia społecznego. Chcę  
podkreślić, że OOP naszego zakładu  
stały na wysokości zadania, cho-  
ciaż zdajemy sobie sprawę z tego, że  
mogliśmy zrobić więcej, że nie wszy-  
stkie rezerwy zostały uruchomione,  
że wiele jeszcze mamy do zrobie-  
nia w zakresie stosunków społecz-  
nych, kształtowania postaw pracow-  
niczych, w polepszeniu dyscypliny  
pracy i gospodarności — po prostu  
w zakresie podnoszenia jakości pra-  
cy na każdym odcinku i w organi-  
zacji partyjnej zakładu także.

Jak z tego wynika jest przed nami  
dalsza trudna droga, ale znając or-  
ganizację partyjną — znając załogę,  
mogę z odpowiedzialnością powie-  
dzieć, że program, który zostanie u-

## Wystąpienie I sekretarza KZ PZPR

## Bogdana Grabowskiego

chwalony przez VII Zjazd naszej  
Partii, będziemy realizować solidnie,  
świadomi spoczywającego na nas par-  
tyjnego i patriotycznego obowiązku.

Nie chcę by zrozumiano, że z góry  
zakładamy drogę bez przeszkód —  
one już dziś się zarysowują, ale ca-  
ły nasz wysiłek zmierzać będzie w  
kierunku ich pokonania.

Podstawowym na tym zadaniem —  
to jak najlepiej zakończyć ten rok  
i jak najlepiej przygotować się do  
wykonania zadań i kwartału następ-  
nego roku. Zdajemy sobie mocno  
sprawę z tego, że należycie wystar-

tować do nadchodzącej 5-latki, to  
gwarancja pomyślnego jej zrealizo-  
wania w całości. Załania przed nami  
trudne i w zak'adzie i w środowisku  
— przecież uruchamiać będziemy no-  
we wyroby, przecież będzie się da-  
le dynamicznie rozbudowywało mia-  
sto. Będziemy s'owo I sekretarzowi  
KC tow. EDWARDOWI GIERKOWI,  
że znacznie szybciej niż planowano  
wejść do produkcji nowe urucho-  
mienia i danego słowa dotrzymamy,  
przyspieszenie związanych z tym prac  
już obecnie pozwala na takie stwier-  
czenie.

## Listopad miesiącem czynów społecznych

Bieżącą pięciolatkę załoga  
naszej wytwórni pragnie zaim-  
kować pełnym wykonaniem za-  
dań ekonomiczno-produkcyj-  
nych. Zwołując się VII zjazd  
KZ PZPR, wzywamy do podjęcia  
postawę i zaangażowanie za-  
łogi. Jak panujemy, w mar-  
cu br. w upowiadaniu na list I  
sekretarza KC tow. EDWAR-  
DA GIERKA i Prezesa Rady  
Ministrów PIOTRA JAŁO-  
SZEWICZA — załoga WSK  
w Świdniku postanowiła prze-  
pracować łącznie ponad 60  
tys. roboczogodzin w czynach  
społecznych. Wiele wydziałów  
zakładu takich np. jak: wy-  
działy gospodarki narzędziowej,  
głównego mechanika, pra-  
cownicy magazynów, admini-  
stracji, głównego metalurga,  
grupa inżyniera M. Zieluskiego  
od głównego technologa,  
pracownicy rady oddziałowej  
nr 31, zrealizowały już swoje  
zobowiązania i podjęły nowe.  
W wielu innych wydziałach  
realizacja zobowiązań dobiega  
konca. Aby przyspieszyć ich

wykonanie, miesiąc listopad o-  
głoszono w zakładzie — mie-  
siącem czynów społecznych. W  
listopadzie br. pracownicy  
wszystkich wydziałów winni  
znaleźć się przede wszystkim  
wszędzie tam, gdzie zajdzie  
potrzeba wyprzedzenia bądź  
też zaangażowania prac ma-  
jących na celu utrzymanie  
rytmiki produkcji. Nie wolno  
zapominać także o tych wszy-  
stkich odcinkach pracy, na  
których jest jeszcze wiele do  
zrobienia, w sensie różnych  
prac porządkowych bądź ta-  
kich, które przyczyniłyby się  
do dalszego podnoszenia po-  
ziomu organizacji pracy, a tak-  
że kultury i czystości stano-  
wisk pracy. Należy pamiętać  
także o pracach społecznych  
przy obiektach kulturalnych  
i sportowych. SERCA, MYŚLI,  
CZYNY—OJCZY, NIE IPAR-  
TII — oto hasło, które po-  
winno przyswiecać w miesia-  
cu listopadzie — całej załodze  
WSK.

## W obiektywie fotoreportera

## Obrady XI KSR



Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił na KSR dyrektor do spraw pra-  
cowniczych inż. Stanisław Kwieciński.



Obradom XI KSR towarzyszyło hasło: „Podstawowym obowiązkiem każdego  
pracownika jest dyscyplinowanie, rzetelność i solidność w pracy”.

Fot: St. Strelnik



## Obrady XI KSR

## O wyższą jakość pracy

(Dokończenie ze str. 1)  
To tak, jakby każdy pracownik w tym czasie nie pracował z nieuzasadnionych powodów 3 godziny — gorzej bo wzrost w stosunku do ubiegłego roku wynosi 15,5 proc. Koniecznym jest by się nad tym częściej zastanawiali kolektywy wydziałowe, i jeszcze jedno niepokojące stwierdzenie — 90 proc. absencji nieusprawiedliwionej powodują pracownicy młodzi, w wieku do 25 lat i o niewielkim stażu pracy.

**A**NALIZA wskazywała na inne jeszcze źródła strat czasu roboczego wynikające z techniczno-organizacyjnych powodów, takich jak: przestoje maszyn, zakłócenia kooperacji, opóźniona dostawa materiałów, wyjaśnianie dokumentacji, wadliwa praca transportu, rozdzielni, wypożyczalni itp. Są to zjawiska, które często tkwią korzeniami w zakładzie, których można przy dobrej woli uniknąć.

Materiał zaprezentowany członkom KSR dotyczył jeszcze jednego ważnego problemu, którym jest fluktuacja. Wiele się w tym zakresie robi, jest program którego pełna realizacja zniwelowałaby w znacznym stopniu to zjawisko, ciągle jednak na różnych odcinkach występują zahamowania, stale coś nie wychodzi. Zbyt mało czasu poświęca się młodym pracownikom w zakładzie a i trudności mieszkaniowe też mają na to poważny wpływ. Możliwe, że sytuację poprawi działalność powołanego w zakładzie zespołu do spraw adaptacji.

Dyscyplina pracy ujęta została w analizie w sposób szeroki — nie sprowadzono zagadnienia jak to się czasami spotykało tylko do spóźnień. Słusznie wyszło się z założenia, że mówiąc o dyscyplinie pracy trzeba rozpatrywać to w kategoriach jakości pracy. Równie ważnym jest dochodzenie do przyczyn nieprawidłowych zjawisk — po prostu do źródeł zła. Jeśli będzie się je znało, łatwiej podejmować środki zaradcze.

Ważnym elementem obrad była dyskusja — sądząc na podstawie ilości zgłoszeń i charakterze wypowiedzi jest to sprawa żywo interesująca załogę. Jakże sprawy dominowały w dyskusji? Wiele zabierający głos mówili o problemach absencji chorobowej — zwracano uwagę na konieczność poprawienia organizacji pracy w przychodni przyzakładowej, aby wyeliminować długie oczekiwania na wizytę u lekarza. Zgodność panowała co do stwierdzenia, że trzeba wreszcie zająć się zorganizowaniem wydziału pracy chronionej, aby stworzyć odpowiednie warunki pracy ludziom, którzy utracili pełną sprawność fizyczną.

Wiele miejsca poświęcono funkcjonowaniu transportu wewnętrznego. Za nieprawidłowe uważano, że kierowcy do wydziałów przyjeżdżają z bazy o godzinie 7.30 a przez ten czas wielu pracowników stoi bezczynnie na skutkach niedowiezionych materiałów.

**Z**GOSPODARSKIEGO punktu widzenia mówili dyskutanci o nie wykorzystywaniu maszyn. Podawano przykłady zakupienia z importu takich (szlifierka zakupiona w Czechosłowacji), które nie nadają się do stosowanego w zakładzie procesu technologicznego uznano, że w celu dokonania zakupu winni jechać fachowcy, a nie ludzie przypadkowi. Uważano, że wiele strat czasu roboczego wynika z przyczyn organizacyjno-technicznych. Wyniki jednak i inny problem, a podkreślił go w swym wystąpieniu dyrektor naczelny. Chodziło o to, że istnieją w zakładzie dobre zasady organizacji pracy tylko, że nie są one przestrzegane. W związku z tym dyrektor podał szereg tego przykładów. Unormowana została przebieg sprawa transportu wewnętrznego palet, których marnuje się około trzy tysiące. Najlepiej napisane zasady organizacji są bez

wartości jeśli się ich nie stosuje w praktyce.

Innym problemem poruszonym w dyskusji były straty czasu powodowane tym, że pracownik z produkcji musi szereg spraw załatwiać osobiście, podczas gdy mogłyby to załatwiać sekretarki. Następnym problemem, o którym mówił prawie każdy dyskutant to brak rytmiki i napelniania robót. Stąd przestoje i stąd później nerwowe odrabianie założeń — cierpi na tym jakość dyscypliny itp.

**W**iele uwagi poświęcono problemowi fluktuacji i adaptacji zawodowej. O tym mówili przeważnie członkowie KSR reprezentujący zakładową organizację ZMS. Otóż stwierdzono, że proces adaptacji winien się rozpoczynać już w latach szkolnych — nie można kłaść tej pracy wyłącznie na barki dozoru średniego mistrzów, których codzienne zajęcia nie zawsze pozwalają na zajęcie się sprawami związanymi z adaptacją młodych pracowników — chociaż nie można z tego obowiązku zwolnić ich zupełnie. Dlatego z akceptacją przyjęto projekt powołania zespołu do spraw adaptacji.

Wiele uwag zgłosił przedstawiciel filii w Tomaszowie stwierdzając, że nie przebiega prawidłowo szkolenie przysyłanych przez nich pracowników, że spotykano się z przypadkami nieobecności przysyłanego pracownika mimo, że obecność miał potwierdzoną przez mistrza.

\*Dyrektor naczelny inż. JOZEF LIPINSKI stwierdził, że nie załatwi się zgłoszonych problemów samym programem — potrzebne jest stworzenie właściwej atmosfery, która będzie sprzyjać podnoszeniu jakości pracy. Więcej uwagi tym problemom muszą poświęcać kolektywy wydziałowe, bardziej rygorystycznie traktować tych, którzy naruszają zasady dyscypliny. Trzeba szukać przede wszystkim źródeł występującego zła i konsekwentnie usuwać te przyczyny. Dyrektor ukazał również szereg faktów świadczących o tym, że można wiele zrobić jeśli w grę wchodzi inicjatywa, pomysłowość i szczerą wolą dokonania czegoś pożytecznego.

**N**A ZAKOŃCZENIE dyskusji głos zabrał zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR TADEUSZ TUZ. Stwierdził, że problem po-

prawy dyscypliny jest tematem KSR we wszystkich zakładach, ocenili dyskusję jako dobrą, ale posługując się danymi GUS wskazał, że absencja w WSK to poważny problem, któremu trzeba się przeciwstawić. Z wielu materiałów i analiz wynika, że bez większych zachodów można od 30 do 40 proc. samą absencję i jej skutki zmniejszyć. Tow. Tadeusz Tuz zwrócił uwagę, że nie mówiło się na konferencji o roli gniazd produkcyjnych, o roli brygad pracy — chodzi o to, by każdy pracownik reagował na zjawiska naruszania dyscypliny pracy, by sprawa znajdowała swe odzwierciedlenie w pracy grup i ich ocenach. Bardzo ważną jest pomoc grup partyjnych, związkowych, kół młodzieży itp. Sprawa jakości pracy to ważny element programu Partii, to jeden z podstawowych warunków dalszego postępu.

Na zakończenie obrad KSR, które podsumował I sekretarz KZ Bogdan Grabowski zatwierdzono zakładowy program poprawy dyscypliny i wykorzystania czasu pracy.

**K**ONFERENCJA Samorządu Robotniczego jest początkiem drogi, której celem będzie dalsze doskonalenie stylu pracy w WSK — to nie oznacza, że dopiero zaczynamy — przecież zdobyliśmy tytuł Zakładu dobrej roboty, a takiego tytułu nie otrzymuje się za darmo. Chodzi o to, by dalej konsekwentnie likwidować te zjawiska, które powodują straty z racji naruszania dyscypliny pracy, załamывania się rytmiki produkcji itp. Aby jednak wyniki pozytywne były, potrzebne jest konsekwentne działanie, przy wykorzystaniu wszystkich środków, form, którymi Zakład dysponuje.

St.

## NAJLEPSZY Z NAJLEPSZYCH

LEOPOLD MALEC, pracownik zakładu od 1954 roku, a od 1957 roku pracuje w wydziale obróbki mechanicznej dźwigara jako tokarz. Jego zwierzchnicy nie mają słów uznania — sumienny, pracowity, dokładny. Kierownik wydziałowej kontroli twierdzi: gdyby wszyscy byli podobni, produkcja byłaby naprawdę bez najmniejszych usterek.



Wspomina on taki wypadek. Malec nacinał gwint na którym wytworzył się mały uszczerbek, nie z jego winy (poleciały noże tokarskie), uszczerbek można było zacyścić, ale on tę jedną sztukę kazał zbrakować na siebie. Złej roboty on nigdy nie puścił. Mistrz BESZTAK potwier-

dza wydarzenie. Jeżeli do niego trafi zła robota nie zacznie jej robić, zatrzyma.

Sam dziwi się, gdy pytam, dlaczego tak robi?

— Przecież to normalne, że trzeba zatrzymać, zwrócić uwagę koleżde czy kontroli. Robić dalej brak?

Czy to takie normalne? Wielu pracowników nigdy się nad tym nie zastanawiało i nie zastanawia.

O sobie samym mówi niewiele — nie tylko ja robię dobrze, są też inni. Jako jeden z pierwszych otrzymał samokontrolę. Aktualnie uzupełnia wykształcenie średnie i też podobnie jak w pracy jest jednym z lepszych.

Kierownik kontroli i mistrz twierdzą, że Malec przez 10 lat nie zrobił braku. Jest aktywny, zaangażowany, gdy trzeba pomóc jako jeden z pierwszych zareagował, gdy kilka lat temu w wydziale zaczęło się palić. Przykładem jego dobrej roboty można podawać wiele, pamiętamy wszyscy jak zakwestionował niedawno robotę twierdząc, że materiał z którego miał toczyć gwinty, jest nie taki jak przewiduje technologia.

Pracuje i mieszka w Świdniku, założył rodzinę. Z miastem i zakładem związany jest na stałe.

I.W.

## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

tarz KM PZPR w Świdniku Tadeusz Tymoszek I sekretarz KZ PZPR WSK Bogdan Grabowski, dyrektor naczelny WSK inż. Józef Lipiński, delegaci na VII Zjazd Jan Urbańczyk i Stanisław Kocyla oraz przewodniczący Rady Miejskiej FSZMP członek Egzekutywy KM PZPR Janusz Mróz.

Referat programowy wygłosił przewodniczący ZZ ZMS Wacław Szuryga omawiając działalność organizacji w ubiegłej kadencji. Podkreślił on wysoki udział młodzieży w życiu i osiągnięciach WSK, zwrócił uwagę na wiele jeszcze nierozwiązanych problemów dotyczących młodzieży. Po tym rozwinęła się dyskusja, w której mówiono wiele o jakości pracy, o potrzebie działania w zakresie adaptacji, o warunkach zamieszkania w hotelach i na stacjach, o problemach mieszkaniowych i patronacie z tym związanym, podkreślając potrzebę dalszego załatwiania zagospodarowywania wol-

nego czasu, wiele uwagi poświęcono sprawom ideowo-wychowawczym.

Problemy jakości pracy, adaptacji społeczno-zawodowej, potrzebę jeszcze aktywniejszego działania organizacji w każdej dziedzinie pracy zakładu, a zwłaszcza tych, które wiążą się z perspektywą WSK, z atrakcyjnością tej pracy itp. O tym mówili I sekretarz KZ Bogdan Grabowski, dyrektor naczelny Józef Lipiński oraz przewodniczący RW FSZMP Jan Zawiałak.

Ponownie przewodniczącym ZZ ZMS został wybrany Wacław Szuryga, zastępca Marian Chalas, członkami prezydium wybrano Waldemara Kijanko, Władysława Jaszyne, Stanisława Kocyla, Marię Balicką, Włodzimierza Gmura, Piotra Gileta oraz Mariana Pielrzyka.

Do spraw konferencji, a zwłaszcza do dyskusji wrócimy w kolejnym wydaniu „Kierunków” w Głosie Świdnika.

## GORĄCA LINIA

## Załoga wydziału łopat na czole

Przyliczamy cyfry. Wartość produkcji dodatkowej — 2 mln 342 tys. złotych, wartość czynów społecznych — 6.520 zł, wartość obniżki materiałów — 4.500 złotych.

Tymi to właśnie zobowiązaniem wita VII Zjazd PZPR załoga wydziału łopat. Czyn zjazdowy pracowników tego wydziału daje im jak dotąd bezapelacyjnie pierwsze miejsce wśród wszystkich załóg naszego przedsiębiorstwa, które włączyły się w nurt zobowiązań przedzjazdowych.

A oto co powiedzieli na ten temat naszemu reporterowi członkowie kolektywu, mistrzowie i pracownicy tego wydziału.



Inż. ZDZISŁAW MARCINIĄK — kierownik wydziału.

Cała załoga zaje sobie sprawę z tego, że ostatnie tygodnie bieżącego roku są końcowym akordem drogi wytyczonej przez poprzedni zjazd partii i stanowią uwięzienie wysiłku całego okresu minionej pięcioletki. W wydziale łopat pracuję od niedawna, lecz stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że wśród załogi panuje ogólne zrozumienie dla rzetelnej pracy, dla dobrej roboty. Stąd też tak wielka ilość konkretnych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu naszej Partii.

Inicjatorem wielu poczynań organizatorskich jest niewątpliwie prężnie działający od dawna kolektyw w składzie: JÓZEF KUSEK, — sekretarz OOP, ANDRZEJ PANOWEK — przewodniczący ORR, WŁADYSŁAW ZUKOW — przewodniczący ORZ, KRZYSZTOF GRZEBUŁA — przewodniczący koła ZMS i IRENA RYŚNIK z rady kobiecej.

Szczególny nacisk położyliśmy ostatnio na likwidację wąskich gardeł produkcyjnych i trzeba powiedzieć otwarcie, że na najbardziej zagrożonych odcinkach sytuację udało się nam opłacać. Jak dotąd borykamy się z najważniejszym problemem, tj. z brakiem dostaw materiałowych z zewnątrz. Stąd też kooperacja i zaopatrzenie muszą uczynić wszystko, aby pion handlowy stanął u nas na wysokości zadania. Bo w naszym wydziale załoga może zrobić zawsze i dużo i dobrze.

ZYGMUNT KONIECZNIK — mistrz.

W wydziale naszym mamy wielu dobrych fachowców i wzorowych pracowników. Osobiście chciałbym jednak pochwalić się naszą złotą brzdąką, a w skład tej brzoźdy wchodzi: zdolny organizator i motor napędowy wszystkich poczynań KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI, dalej: STANISŁAW PAWŁOS, MARIAN GORAŁ, MARIA TRACYK i ANDRZEJ CAŁKA. Roboty tej brzoźdy przygotowują wcześniej WŁADYSŁAW CZY-SZCZON i JERZY PROKOP. Wszyscy wyżej wymienieni to ludzie o złotych rękach. Są bez przesady na każde zawołanie kolektywu czy kierownictwa, pracują zgodnie, rzetelnie i co chyba najważniejsze bez braków. W czynie przedzjazdowym brzoźda wykonała dotąd najwięcej zadań.

KRZYSZTOF GRZEBUŁA — przewodniczący koła ZMS.

W mojej sekcji mam wielu ludzi dobrej roboty. Na pierwszym miejscu wymieniam klejacz — WŁADYSŁAW TOMASIAK i TERESĘ KRZYŻANEK. Wzorowym pracownikiem jest także solidny i dokładny w robocie JÓZEF OZIMEK. Wiele zaufania mam również do ALEKSANDRA BARTOSZKA. Ten diagoletni pracownik zakładu wykonuje zawsze dobrej jakości robotę, jest uczynny i koleżeński. Potrafi znaleźć z każdym wspólny język. Wraz z innymi członkami partii podjął ostatnio szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i społecznych.



# gawędy o wychowaniu

**D**O SPRAW wychowania nasze społeczeństwo — władze państwowe, Partia, stronnictwa polityczne i organizacje społeczne — przywiązują wielką wagę. Współczesne młode pokolenie jest bowiem generacją, która przejmie od nas trud budowy socjalizmu w kraju i która ideą jego ostatecznie urzeczywistni.

Sprawa wychowania młodzieży została silnie zaakcentowana w Uchwale VI Zjazdu Partii, a następnie na VII Plenum KC PZPR w postulatcie tworzenia tego co nazywa się jednolitym frontem wychowania. Najważniejszymi ogniwami w jednolitym froncie wychowania są — rodzina, szkoła oraz środowisko społeczne.

W rodzinie kształtują się zgręby osobowości człowieka. Możliwość skutecznego oddziaływania szkoły są w dużej mierze uwarunkowane sposobem, w jaki rodzina współdziała ze szkołą.

Rodzinie trzeba udzielić dużej pomocy w zakresie przygotowania jej do realizacji funkcji wychowawczej. Istotną rolę w organizowaniu tej pomocy, w prawidłowym nawiązaniu i utrzymaniu ścisłych kontaktów wychowawczych z rodzicami, odgrywa szkoła i nauczyciel. Warto zatem zwrócić uwagę na kwestię, których uświadomienie sobie może pomóc nauczycielom w racjonalnym planowaniu form współpracy z rodziną ucznia.

**W**PRACY z rodzicami uczniów należy pamiętać, że każda rodzina wymaga innego ustosunkowania się nauczyciela i, że nie może być mowy o jakichś szczegó-

lowych receptach wychowania i postępowania z dziećmi, które można stosować we wszystkich przypadkach.

Wspólne dla wszystkich mogą być tylko ogólne zasady pedagogiczne, które należy wpajać rodzicom, pracując nad podniesieniem ich kultury pedagogicznej.

Jedną z takich zasad jest zasada stwierdzająca, że wychowanie ucą się wtedy, kiedy zarówno nauczyciele, jak i rodzice mają w oczach dzieci pełny autorytet i kiedy te autorytety wzajemnie się popierają.

Nauczyciel — wychowawca osiągnie wiele w dziedzinie wychowania dziecka, jeżeli będzie umiał zdobyć zaufanie domu i jeśli uzyska to, że dom zawsze poprze w oczach dziecka zarówno autorytet wychowawcy, jak i całej szkoły. I odwrotnie szkoła pomoże rodzicom jeśli będzie wzmacniała ich autorytet.

Podstawą prawdziwego autorytetu powinno być: uczucie i rozumne życie rodziców, ich praca i postawa obywatelska.

Aby jednak mieć pełny autorytet w oczach dziecka, rodzice poza obowiązkami obywatelskimi powinni jak najlepiej spełniać swe obowiązki rodzicielskie. Spełnia je, jeżeli będą interesować się, dobrze znać życie swego dziecka: co robi, z kim się przyjaźni i bawi, co czyta, co przeżywa, jak powodzi mu się w szkole, jakie ma trudności, niepewności? Dzieci lubią, jeśli rodzice znają ich życie — jest to nieomylna droga do zdobycia ich szacunku i przyjaźni.

Od najmłodszych lat należy przyzwyczajać dziecko do odpowiedzialnego zachowania się w domu, w przedszkolu, w szkole i poza szkołą oraz ściśle przestrzegać dyscypliny tego za-

chowania się. Można to uzyskać, jeżeli rodzice wspólnie z wychowawcą właściwie zorganizują dzień dziecka i będą ściśle przestrzegać jego rytmu.

Właściwie zorganizowany dzień dziecka, ujęty w przestrzegany przez rodziców rozkład dnia, obejmuje celowo przemysłane wszystkie czynności dziecka: i pracę, i zabawę, i odpoczynek. W miarę możliwości i rodzi- na, i szkoła powinny dostarczać dzieciom narzędzi i gier, umożliwić uprawianie sportu, wpoić miłość do książki, do przyrody, do literatury i poezji.

Należy też dbać o właściwą organizację fizycznej i umysłowej pracy dziecka, w jej toku bowiem powstają odpowiednie nawyki i przyzwyczajenia, które ważą na całym wychowaniu i życiu dziecka. Należy wdrażać dziecko od najmłodszych lat do samodzielnego wykonywania pewnych prac, przyzysłać dzieciom równomiernie odpowiedzialności obowiązków do wykonywania. Pomoc rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa domowego, rozwoju w dziecku uczucia społeczne, poczucie, że jest czynnym, potrzebny cenionym członkiem zespołu rodzinnego. Liczenie się z pracą innych ludzi wyrabia troskliwość, uczciwość, oszczędność, poczucie odpowiedzialności, zdolność orientowania się i zdolność do zorganizowanego działania.

Należy przy tym traktować równomiernie potrzeby domu i szkoły i pamiętać, że praca szkolna i nauka jest najpoważniejszą pracą dziecka. Codziennie musi mieć on czas i warunki potrzebne do starannego wykonania lekcji i prac szkolnych.

**W**DRAŻNIENIE dziecka do pracy domowej i szkolnej to jedno z najtrudniejszych zadań rodziców i wychowawców. Z jednej bowiem strony trzeba, aby praca była różnorodna i odpowiednia do wieku, i rozwoju dziecka i aby prace domowe i szkolne były zrobione dokładnie i sumiennie, z drugiej zaś strony należy czuwać i kierować aktywnością dziecka i pomagać mu tylko w istotnych trudnościach, gdyż największą wartość jego pracy jest samodzielnego wykonanie.

Niezwykle ważne dla tego problemu jest także stopniowanie trudności i pamiętanie o tym, że nie wystarczy po prostu wykonać pracy, ale trzeba też pokazać, jak ją wykonać, wystrzegając się stałe opieki nadmiernej. Praca rodziców i wychowawców musi iść w kierunku rozwijania w dziecku samodzielności i inicjatywy, zręczności i umiejętności czerpania i wypracowania coraz lepszych metod pracy.

Zagadnienie wychowania dziecka przez pracę natręca wiele trudnych problemów, jak sprawa właściwego kontrolowania i oceny prac dzieci, rola żywego przykładu i znaczenie umiejętnego kierowania pracą, wyko-

(Dokończenie na str. 6)

## „GRANICA“ w Świdniku



W Świdniku występował gościnnie zespół Granica. Program w wykonaniu artystów żołnierskiej estrady podobał się publiczności, która do ostatniego miejsca wypełniła salę widowiskową kina Lot.

Fot: M. Piaszczyńska

## Co nam oferują świdnickie kawiarnie?

Mając chęć zjeść jakieś dobre ciastko, bitą śmietankę ewentualnie wypić dobre wino trzeba jechać do Lublina, gdyż w świdnickich kawiarniach takich „rarytasów“ dostać nie można. Kawiarnia Mariola oferuje, poza kawą i herbatą, z ciastek — ptasie mleczko, a z win... tokaj.

Wyboru więc nie ma żadnego. Jeżeli więc ktoś ma chęć na sernik i np. na jakieś słodkie lub wytrawne wino przenosi się do drugiej świdnickiej kawiarni w nadziei, że będzie większy wybór. Tymczasem kawiarnia Ja i Ty — poza towarzystwem podpiętych młodzieńców — oferuje nam ostatni torcik i również kawę, herbatę i tokaj.

Trudno byłoby podzielić jeden torcik na pięć osób, więc znowu musimy zrezygnować z czegoś słodkiego do herbaty. Tokaj też nie wszyscy lubią, więc zawstydzona proponuję swoim gościom pójście do domu, gdzie mogą ich poczęstować również herbatą, ale o wiele smaczniejszą.

Na szczęście nie musiałam się długo „czewilić“ za nasze kawiarnie, gdyż moi tubelscy goście byli na ty-

le delikatni, że nie podejmowali dyskusji nie tylko nad wyborem konsumpcyjnym, ale również towarzyskim. Nie każdy bowiem ma chęć idąc w niedzielne popołudnie na kawę do kawiarni słuchać płajających urzasków. Podobną sytuację można zastać nie tylko w uczesane niedzielne popołudnie, ale niemalże w każdy powszedni dzień.

**CZY ŚWIDNIKA NAPRAWDĘ NIE STAC NA JEDNĄ PRYZWOITĄ KAWIARNIĘ, ZA KTÓRĄ ŚWIDNICZANIE NIE MUSIELIBY SIĘ WSTYDZIĆ?**

Wydać mi się, że wielu mieszkańców Świdnika ten stan rzeczy nie podoba się. Nie jest to przecież tylko moje zdanie o naszych kawiarniach. Więc może odpowiednia notatka w prasie zmieni chociaż trochę coś tu na lepsze? Kto nie wierzy niech się wybierze do kawiarni, nie koniecznie w niedzielę. Nadmieniam, że ta wędrówka w poszukiwaniu czegoś słodkiego do zjedzenia odbyła się 26 października br.

Mieszkanka Świdnika

## Ech, ten nasz PKS kochany!

## Szlachcic w kapeluszu i z kółkiem w nosie...

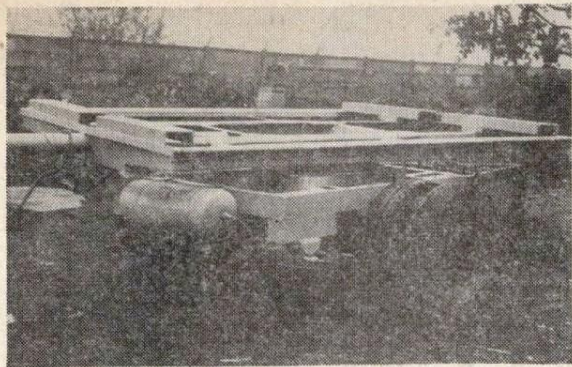
**R**ANEK, 5 listopada br. O godzinie 6,23 z przystanku PKS przy dworcu kolejowym w Lublinie, wyrusza do Świdnika autobus PKS z przyczepą, numer rejestracyjny LV52-43 (według rozkładu jazdy powinien wyjechać o 6,20 — przyp. autora). Wszystkie miejsca siedzące zajęte. Kilka osób stoi. Przez Kunkiego i Pawła dojeżdżamy po kilku minutach do przystanku na Ernowicach. W czasie jazdy, na tym właśnie odcinku kierowca mruży bez przerwy coś pod nosem... Widać wy-

rażnie, że jest mocno zdenerwowany. Na rogu Kunkiego i Pawła omal nie wpadł na niego Żuk, który dając znak kierunkowskazem, że będzie skręcał w prawo, popędził jak szalony wprost przed siebie, ocierając się czołowym o maskę wiekiego autobusu, którym podróżujemy.

Stąd być może owe silne zdenerwowanie, które naśl nie ustępuje. A może są jeszcze inne ku temu powody?

(Dokończenie na str. 6)

## CZYN PRZEDZAJAZDOWY PRACOWNIKÓW DZIAŁU TRANSPORTU



Zaprojektowali oni i wykonali przyczepę do przewozu skrzyń i opakowań.

Fot: K. Majkowska

## felieton glosu

**C**ZY zastanawialiście się kiedyś jaki powinien być szef? Albo inaczej. Jakie cechy widzielibyście najchętniej u własnego szefa? Wiem, że pytanie nie jest łatwe, że każdy kto chciałby na nie odpowiedzieć wymieniać będzie inną cechę. To co jeden potraktuje jako wadę, dla kogoś innego będzie zaletą, przyczynkiem do uznania szefa za dobrego. Zresztą słowa „dobry“ i „zły“ mają to do siebie, że są kategoriami bardzo subiektywnymi, uwarunkowanymi całym szeregiem zjawisk niezmiennie złożonych — wychowaniem przez rodzinę, wpływem środowiska, a także predispozycjami psychicznymi oceniającego. To byłoby na tyle, a to tylko dlatego, by felieton nie zmienił

się w wywód filozoficzny. Tym bardziej, że blisko do pseudo-filozofii.

**K**OMU podoba się szef, grzmiący na naradzie z grzywką w o'cu:

— Skończyć z tym! Ja wam dam plany! Powiedzenie wzięło się stąd, że szef niezbyt dokładnie wysłuchaj relacji pracowników i nie skojarzył, że tenże domagał się od działu odpowiedzialnego za wykonanie — planów nie na cegle, ale na całym budynku. Zresztą szef był wyraźnie rozkojarzony przez cały czas trwania narady. Ze znużeniem na suym ręką ale nie łagodniejącym ani na chwilę licu słuchał informacji i dyskusji. A kiedy już zabrał głos usiłował mówić zebrany, że wszystko jest tak jak być powinno, a jak nie — to On tu zrobi porządek. Stał przygarbiony przed stołem konferencyjnym, kołysał się, prze-

nosząc ciężar ciała z palców na pięty i odwrotnie, jedną rękę trzymał w kieszeni, a drugą przed twarzą szych słuchaczy kreślił... No, właśnie — nikt nie wiedział co ma oznaczać ta gestykulacja — przynajmniej, pochwała czy może wściekłość nowego ładu. I wszyscy opuścili sale pełni niedosytu, nie usatysfakcjonowani zupełnie — szef częstym spoglądaniem na zegarek dawał im bowiem do zrozumienia, że on ma tyle ważniejszych spraw „na głowie“, a oni tu trują i trują... A wiadomo — ochrona środowiska i człowieka jest.

**S**TOSUNKI międzyludzkie — jakie ważny problem w naszym życiu. Wtedy, gdy mniej więcej jedną trzecią część życia w wieku dojrzałym spędzamy za biurkiem lub przy maszynie to, jak ułożyć się współpraca z towarzyszami produkcyj-

nej niedoli urasta do rangi szekspirańskiego „być albo nie być“. Kształtujemy je oczywiście sami, ale w dużej mierze są zasługą szefa.

Szef, który rozdziela zadania i ekwiwalenty za nie — zwłaszcza te, których nie starcza dla wszystkich — nagrody pieniężne, dyplomy i wszelkie inne upragnione przez każdego dowody pozytywnej oceny pracy.

Szef może także — forując jedną z osób — doprowadzić do tego, że przestanie być ona lubiana. Zwłaszcza, gdy w grę wejdą ambicje zawodowe, gry planu wykonywaną właśnie przez jednego pracownika szef zleci innemu. Bo on uważa, że trzeba dać szansę wykazania się forowanej osobie. Choćby nawet miał te świadomości, że będzie to równoznaczne z „rozłożeniem“ pracy, ale zaślepiony nie dopuszcza tak oczywistego faktu do głosu. Nie

pomogą wtedy żadne uwagi — potraktuje je jako naskakiwanie na swego pupila, a zrozumiałby żal pozostałych osób — jako bochenie się (mówiąc delikatnie). Zapomina o tym, że zwolnienków dwupunktowego regulaminu (punkt I — szef ma zawsze rację; punkt II — jeśli szef nie ma racji — patrz punkt I) jest coraz mniej, że ludzie myślą samodzielnie, a ułamek ambicji (tej w znaczeniu pozytywnym) nie u zdrowiu taskawe... gaskanie po głowie. I wtedy idzie się z przykrością do pracy, obnosi się ze smutną twarzą i nie już nie cieszy, nie nie spracują satysfakcji i coraz trudniej dojdą do porozumienia. Grzeźnie się w tych układach coraz bardziej i jest coraz bardziej... głupio.

**I TYLKO SZEFE JEST PRZEKONANY, ŻE TO WŁAŚNIE ON MA RACJĘ.**

Tarka

**Tarka**





## Dwa zwycięstwa siatkarzy

W towarzyskich spotkaniach w piłce siatkowej mężczyzn, siatkarze Avii pokonali dwukrotnie wicemistrza Jugosławii Młodost Zagrzeb 3:2 (17:19, 15:7, 15:2, 6:15, 18:16, 15:9, 15:7, 12:15, 8:15 i 15:11).

Pierwsze spotkanie rozegrano w Świdniku a drugie w Tomaszowie Lubelskim. Zespół Avii występował bez czołowych bombardierów Tomasza Wójtowicza i Lecha

Laski. W drużynie jugosłowiańskiej grało dwóch aktualnych reprezentantów tego kraju, uczestników ostatnich ME — JELIC i DOBRIC. Zespół świdnickiej Avii prowadził w obydwu spotkaniach nowy trener — dr Stanisław Mazur. Był on ostatnio trenerem warszawskiej Skry, a kilka lat temu prowadził reprezentację Polski kobiet.

J.

## Ciekawostki ze świata sportu

### Nie każdy kibic o tym wie...

**S**ZWAJCARSKI Komitet Olimpijski postanowił, że na przyszłorocznych letnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu barw Szwajcarii bronić będzie 104 zawodników i zawodniczek. Na podstawie tegorocznych wyników ustalono skład kadry olimpijskiej, złożonej właśnie z 104 osób. Przypuszcza się jednak, że do Montrealu nie pojadzie więcej niż 80 osób, w każdym razie 104 szwajcarskich sportowców ma już olimpijskie nominacje i teraz tylko od nich zależy, czy za rok wiozą reprezentacyjne dresy.

#### URUGWAJCZYCY NA BOISKACH W HISPANII

**W**HISZAŃSKICH klubach piłkarskich gra tytu Urugwajczyków, że można byłoby z nich z powodzeniem zestawić dwie dobre drużyny. Ostatnio urugwajski zespół z dwoma reprezentantami tego kraju na ostatnie mistrzostwa świata w RFN, Castillo i Milarem, rozgromił drużynę złożoną z piłkarzy innych narodowości — 4:1. Obserwatorzy twierdzą, że nawet reprezentacja Urugwaju nie grała tak skutecznie w swych najlepszych meczach na mistrzostwach świata.

**CAŁY ZESPÓŁ STRZELA BRAMKI**  
**Z**DOBYWCA piłkarskiego Pucharu Bugarii, zespół Slavii Sofia, dokonał w ubiegłym sezonie nie lada wyczynu. Oto wszyscy bez wyjątku zawodnicy, występujący w pierwszej drużynie, zdobyli przynajmniej jedną bramkę. Szukali też dokonali nawet bramkarze, którzy są świetnymi wykonawcami rzutów karnych.

#### TRIUMF W BUTACH TRENERA

**J**EDNYM z najlepszych wioślarzy świata w jedynekach jest obecnie 24-letni Argentynczyk, Ricardo Ibarra. Ma on 190 cm i waży 87 kg. Na Igrzyskach Panamerykańskich zdobył on złoty medal, wy-

przedzając zdecydowanie rywali. Świetny ten skiffista jest jednak bardzo przesydany, twierdzi, że zwycięstwo odnosi tylko wówczas, gdy startuje w starych butach swego trenera, byłego czołowego skiffisty świata, Demiddiego. Najgorzej ma się sprawa z tym, że buty Demiddiego, w których on sam kiedyś wygrywał, już nie wytrzymują i są w zasadzie strzępem. Ciekawe, czy dotrą one do Olimpiady w Montrealu.

#### PO RAZ CZWARTY PO ZŁOTY MEDAL

**P**O RAZ czwarty ma zamiar wystartować do walki o olimpijskie medale znakomity francuski kolarz torowy specjalizujący się w sprincie, Daniel Morelon. Dotychczasowe jego starty przyniosły mu trzy złote medale, czy i tym razem nie da szans rywalom? Morelon zapowiedział, że po tym starcie definitywnie zakończy karierę. Czyżby myślał o zakończeniu tylko kariery amatorskiej i dalej będzie się ścigał jako zawodowiec?

#### 13.909 UCZESTNIKÓW OLIMPIADY W TYM 482 POLAKÓW

**R**EKORDOWA liczba wstępnych uczestników przyszłorocznych letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu napłynęła do organizatorów. Wynosi ona 13.909 osób. Oczywiście wspólnie liczeni są zawodnicy i działacze oraz wszystkie potrzebne każdej ekipie osoby towarzyszące. Najlicniejszą ekipę, bo składającą się aż z 699 osób, ma zamiar przysłać RFN, następnie ZSRR — 628, USA — 625. Czwarą z kolei jest Polska! Ciekawe, że Polska ma zamiar przysłać liczącą ekipę nie NRD. Jak pociąg Komitet Organizacyjny, Polska wystąpiła o 482 akredytacje, a NRD o 472. Wielka Brytania poprosiła tylko o 431 akredytacji.



### Brawa dla Wyszomirskiego

W meczu z warszawską Legią doszło do dużej niespodzianki. Legioniści pragnąc zaskoczyć nasz zespół, dokonali kilku zmian taktycznych w składzie. I tak między innymi bombardier Kazimierz Szczerba stanął do walki z JERZYM LEWANDOWSKIM, a reprezentant Polski BOGDAN GAJ-DA wystąpił przeciwko JOZEFOWI WYSZOMIRSKIEMU. Dzięki jednak świetnej postawie naszych bokserów na cztery planowane punkty, pięściarze stołeczni zdobyli tylko jeden. Lewandowski zremisował ze Szczerbą, a świetny pojedynek stoczył dla odmiany z Gajdą Wyszomirski. Zwycięstwo tego ostatniego przysłała widownia huraganem braw. Nie dziwnego! Była to niespodzianka wielkiego kalibru.

K.

## SEZON PIŁKARSKI ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI...



...a drużyna nasza ciula jak tylko może cenne punkty. Nie tak dawno Świdniczanie pokonali 2:0 wysoko notowaną Gwardię Koszalin.

## O puchar im. Ryszarda Drozakiewicza

Zweryfikowano wszystkie spotkania piłkarskie o Puchar im. Ryszarda Drozakiewicza. Puchar zdobyli w tym roku juniorzy lubelskiego Motoru. Drugie miejsce wywalczył zespół kadry, a trzecie

przypadło w udziale juniorom świdnickiej Avii. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły juniorów Lublinianki, Sygnali i Budowlanych.

## Gawędy o wychowaniu

(Dokończenie ze str. 5)

czytanie literatury pięknej i wycieczek dla rozbudzenia zainteresowania i zapalu do pracy itp.

Wychowawca — nauczyciel może udzielić rodzicom cennych rad i wskazać im jako pomoc odpowiednią literaturę pedagogiczną, lub skierować do Poradni Wychowawczo-Zawodowej.

Nauczyciela w jego pracy szkolnej obowiązują dwa nastawienia: na pojęciowe dziecko — w myśli zasady indywidualizowania w wychowaniu — i na zespół jako kolektyw — w myśli jednej z głównych zasad pedagogiki socjalistycznej, że wychowanie dziecka odbywa się w kolektywie i poprzez kolektyw. Te dwa nastawienia wyznaczają drogi kontaktów nauczyciela z rodzicami i metody tej współpracy.

**W**YCHOWAWCA klasy, stara się poznać każde dziecko w swojej klasie jako członka zespołu, ale nie stanie się ono dla niego w pełni zrozumiałe, jeśli nie pozna także jego życia w rodzinie i poza

murami szkoły i domu rodzicielskiego. Stąd konieczność indywidualnych kontaktów z rodzicami. Nieodwołny jest także dla wychowawcy kontakt z rodzicami jako zespołem. Konieczne jest zacieśnianie wzajemnych kontaktów przez okolicznościowe zaproszenie ogółu rodziców na różne uroczystości szkolne jak konkursy, zgadzadła, wystawy, uroczystości z okazji Dnia Kobiet i inne.

Obok współpracy wychowawczej rodzice mogą służyć pomocą w sprawach materialnych szkoły. Niektórzy rodzice są wybitnymi specjalistami w różnych dziedzinach nauki, techniki, czy sztuki — można więc ich zapraszać, aby opowiedzieli dzieciom o swojej nieraz bardzo ciekawej pracy.

Konieczna jest także współpraca z dyrekcją szkoły. Wszędzie tam, gdzie dyrektorowi szkoły nie jest objęta praca nauczycieli, gdzie służy wychowawcy słowami zachęty i rady, z każdej gromadki dziecięcej szybko tworzy się zespół pracujący ochoczo dla dobra swej klasy i szkoły.

(Dokończenie ze str. 5)

Na przystanku przy Drodze Męczenników Majdanka do autobusu wsiada jeszcze co najmniej 10 osób. W lusterku widać, że i do przyczepy tak- — Robi się tłoczno.

— Zamykać drzwi! Ile was mogę jeszcze brać! — huczy już teraz kierowca.

— Po co jedzie ten konduktor!? Śpi czy co? — dodaje po krótkim namyśle.

Autobus wspina się po chwili na pokątną górkę przy Majdanku. Słychać wyraźnie, jak silnik pracuje na pełnych obrotach. Za to z góry, zaczyna toczyć się coraz szybciej.

Przystanek w I Kalinówce nie obchodzi kierowcę absolutnie. Mija go bowiem z dużą szybkością. Kilka osób stojących przy oknach zaskakuje z napisem PKS, na próżno usiłuje go zatrzymać. W autobusie dają się słyszeć krótkie lecz natarczywe sygnały dzwonka. Kierowca hamuje, dzwoni bowiem konduktorka z przyczepy. Widocznie w I Kalinówce ktoś wysiada. Oglądam się do tyłu. Autobus zatrzymuje się dobre 40 m od przystanku. Widać wyraźnie jak w kierunku samochodu biegną co sił ludzie.

Po chwili ruszamy...

**W**I Kalinówce ta sama historia. Autobus zatrzymuje się również kilkadziesiąt metrów za przystankiem i także dopiero na sygnał z przyczepy. I znowu biegną ludzie, kto pierwszy, kto ma więcej sił w nogach.

Na krzyżówkach (widać to już z daleka) na przystanku stoi co najmniej 20 osób. Kierowca autobusu

Ech, ten nasz PKS kochany!

## Szlachcic w kapeluszu i z kółkiem w nosie

„wchodzi” z dużą szybkością na lewy pas i... mija przystanek. Przez okna samochodu dostrzec można stojących na przystanku zawieszonych ludzi, którzy machają rękami bądź też spoglądają na zegarki. Są wśród nich kierowcy dojeżdżający codziennie rano do pracy do miejscowej bazy PKS, są na pewno i inni pasażerowie, posiadacze miesięcznych biletów pracowników.

I znowu znajomy dźwięk dzwonka z przyczepy i jeszcze jeden nieplanowany przystanek, tym razem już za zakrętem, na drodze prowadzącej do Świdnika. Z autobusu wyskakują kilka osób i zawracają w kierunku szkoły piasekiję.

Autobus zjeżdża teraz gwałtownie w dół... Przystanku przy „dołku” nie będzie. Co gorsza jakiś z wali-droga zatrzymał się tam na zakręcie. Samochód z wielką budą stoi dosłownie na środku szosy i całkowicie zaskłania horyzont. Aż strach pomyśleć co by było, gdyby tak ktoś wyjechał z przeciwa. Kierowca autobusu LV32-46 nie wytrzymał. A to szczeniaki! — mówi głośno. I pomyśleć, że takiemu dają prawo jazdy!

**P**O DWUDZIESTU minutach poćroty po raz pierwszy planowo (i z wielkim westchnieniem ugi — przyp. autora) zatrzymujemy się przy przystanku PKS,

przy kinie. Z wnętrza wozu w kierunku drzwi wyjściowych, przeciska się dwóch pasażerów. Na głowach mają kapelusze... Kiedy stają już na stopniach, jeden z nich odwraca się w kierunku kierowcy i mówi z dużym natężeniem w głosie:

— Panie kierowco, czy pana nie obowiazują przystanki po drodze? Ludzie chcą przecież wsiąść i wysiąść! Kierowca autobusu blednie i po chwili częstuje pasażera wianuskiem bardzo przykrych słów.

— Ach ty szlachcicu w kapeluszu i z kółkiem w nosie! Mnie będziesz przeprosił czy?! Ile mam brać ludzi do autobusu to mają sprawę! — Głój ci wóz, a nie pasażerów! — wtęcza się widać w obronie swego kolegi drugi wysiadający z autobusu pasażer...

— Czekaj, my cię podzaskolimy!

I obaj za chwilę stawiają już kroki po ziemi... Kierowca nie daje za wygraną. Otworzywszy drzwi, wspina się wysoko na palce, grozi ręką obydwu nieznanym i wrzeszczy dalej w niebogieś...

Pasażerowie w kapeluszach oddalają się jak najszybciej od autobusu.

**U**PŁYNIE znowu kilka minut zanim ostatni poćroćni dotrą do przystanku docelowego przy Urzędzie Miejskim. Wychucha wirsd nich oczywiście głośno i namiętna

dyskusja. Pasażerowie dzielą się na dwie grupy. Jedni są za sztywnymi przepisami i popierają kierowcę, że powinien zabierać rzeczywiście tylko tyle osób, ile nakazują przepisy. Inni natomiast twierdzą, że na trasie Świdnik-Lublin kursują autobusy PKS, w których ludzie gniotą się często jak ścieżki w beczce, i tak też być musi, bo każdy chce przecież jechać. Tylko, że jeden kierowca jest może bardziej wyrozumiały w tych sprawach, a drugi sztywno przestrzega przepisów.

Rozstrzygnięcie tego mocno kontrowersyjnego sporu pozostawiam czynnikom kompetentnym. Z naszej strony ubolewamy bardziej nad tym drugim, smutnym faktem. Nad brakiem codziennego wzajemnego szacunku człowieka do człowieka.

„Socjalizm — przynajmniej godność człowiekowi rozbudził równocześnie w sensie powszechnym poczucie własnej wartości każdego człowieka, bez względu na to kim jest i jakie zajmuje stanowisko w hierarchii społeczno-zawodowej” — pisał nie tak dawno SZTANDAR LUDU.

Powyższe słowa przypomniały mi się niemalże natychmiast po zakończeniu autobusowej hecy,

którą opisałem. Ostatecznie bowiem każdy z nas chce być szanowany i doceniany. Słowa te odnoszę przeto do wszystkich kierowców autobusów PKS kursujących na trasie Lublin-Świdnik, a i do pasażerów także. Trzymajmy nerwy na wodzy! Szanujmy się nawzajem! Na każdym kroku, w każdej sytuacji i w każdej chwili!!!

K-k

**głos**  
SWIDNIKA

Redaktor: Stanisław Strelnek

Redaktor naczelny: Włodzimierz Lorenc

Zastępca przewodniczącego: Irena Wierżchoś

Redaktor techniczny: Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega.

Adres redakcji: 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61 wewn. 24

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik

WSK-S 1412 15.11.75 r. 2.000 K-5